

Zagłosujemy 21 listopada

Data publikacji: 15.09.2010 16:20

□

I tura wyborów samorządowych odbędzie się 21 listopada, a II tura 5 grudnia - ogłosił dziś Donald Tusk.

Decyzję Donalda Tuska o terminie wyborów samorządowych komentuje dr Tomasz Słupik, politolog z Uniwersytetu Śląskiego.

Łukasz Grzesiczak: Premier ogłosił termin wyborów na 21 listopada. To dobra decyzja? Ewentualna druga tura odbędzie się w okolicy Mikołajków...

Tomasz Słupik: To termin jak najbardziej odpowiedni, zgodny z kalendarzem wyborczym. Zresztą ta data od dawna była nieoficjalnie wymieniana. Nie przypuszczam, by ewentualne szaleństwo mikołajkowych zakupów wpłynęło negatywnie na frekwencje w II turze wyborów, która odbędzie się 5 grudnia. To może mieć znaczenie dla promila procentów.

To będzie brutalna kampania wyborcza?

Raczej nie, choćby dlatego, że samorząd rządzi się swoimi prawami. Oczywiście w każdej kampanii obecny jest czarny PR, zbieranie haków na przeciwników często bywa bardzo skuteczne. Jednak nie spodziewam się wyjątkowo brutalnej kampanii. Będzie jak to zawsze w polskim stylu, czyli połączenie kampanii wizerunkowej (marketingowej) z elementami dyskredytowania przeciwnika. Mam nadzieje, że pojawią się także rzetelne propozycje konkretnych rozwiązań.

Jak wyglądają szanse PiS-u? Jesteśmy skazani na zwycięstwo PO?

Dokładnie. Jesteśmy skazani na zwycięstwo PO, szanse PiS-u są niewielki. Przypominam, że wybory samorządowe rządzą się swoimi prawami. Na poziomie gmin wygrywają lokalne komitety wyborcze. Dobrze znane nam układy partyjne odzwierciedlają się na poziomie powiatów, a przede wszystkim sejmików wojewódzkich. Jak pokazują sondaże – w większości województw wygra PO, PiS wygra co najwyżej w swoich bastionach, sondaże mówią jedynie o dwóch województwach, w których PiS może liczyć na zwycięstwo.

Warto pamiętać, że listopadowe wybory samorządowe będą sprawdzianem poparcia partii politycznych przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Dlatego też wynik jaki osiągną w nich partie będzie dla nich ważnym sprawdzianem ich skuteczności i poparcia.

Czy Grzegorz Napieralski wykorzysta swoje poparcie z wyborów prezydenckich?

SLD może trochę zdyskontować sukces Grzegorza Napieralskiego z wyborów prezydenckich. Jednak – w mojej ocenie – bardzo trudno będzie im przekroczyć poparcie na poziomie 15 procent. Takie poparcie może pozwolić SLD być jęczyczkiem u wagi i wchodzić gdzieś w różne – nawet najbardziej egzotyczne – koalicje.

Polacy mało interesują się sprawami swoich samorządów. Jest szansa, że zmieni się to w 21 listopada?

Jako obserwator życia politycznego chciałbym, by tak się stało. Niestety obawiam się, że tak nie będzie. Jeśli przekroczymy barierę frekwencji na poziomie 40 procent, będzie dobrze. Kibicuję wszystkim, którzy zachęcają do wzięcia udziału w wyborach samorządowych. Polacy zapominają, że jakość ich życia jest w rękach samorządów.

